

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 września 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie z wniosku K. M. z udziałem G. M., J. M. (1) i E. M. (1) o stwierdzenie nabycia spadku stwierdził, że spadek po J. M. (2), synu S. i A., zmarłym w dniu 2 lutego 2011 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 18 czerwca 2007 roku, otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w dniu 9 sierpnia 2011 roku, w sprawie sygn. akt I Ns 201/11, nabył z dobrodziejstwem inwentarza bratanek K. M. (syn G. i B.) w całości (punkt 1) oraz orzekł o kosztach postępowania (punkty od 2 do 4).

Apelację od powyższego postanowienia wniosła uczestniczka E. M. (1),

zaskarżając je w całości. Apelująca podniosła zarzuty naruszenia prawa procesowego, które sprowadzały się w istocie do kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny materiału dowodowego (art. 233 k.p.c.), a w konsekwencji ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. E. M. (1) zarzuciła Sądowi Rejonowemu błędne przyjęcie, na podstawie opinii biegłego onkologa, iż w dacie sporządzenia testamentu ustnego przez spadkodawcę nie istniała obawa jego rychłej śmierci oraz, że w tym dniu nie było przeszkód do sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego lub własnoręcznie, podczas gdy obawę rychłej śmierci należy rozpatrywać z uwzględnieniem sfery psychicznej testatora, a w dniu testowania spadkodawca był niezdolny do sporządzenia testamentu w zwykłej formie. Nadto, zdaniem uczestniczki mylne jest stanowisko Sądu, iż stan zdrowia spadkodawcy od 10 stycznia 2011 r. nie pogarszał się, skoro otrzymał on skierowanie na zabieg przecięcia spłotu nerwowego w celu uśmierzenia dolegliwości bólowych. Wreszcie skarżąca wskazała, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił zeznania świadków testamentu ustnego, przyjmując, że testowanie trwało co najmniej pół godziny, a świadkowie zbyt późno poinformowali skarżącą o fakcie sporządzenia testamentu ustnego.

Apelująca postawiła również zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, a to art. 952 k.c., poprzez przyjęcie, że nie zostały spełnione przesłanki obawy rychłej śmierci oraz niemożności i utrudnienia zachowania zwykłej formy testamentu podczas, gdy przesłanki te zostały wykazane w postępowaniu, w związku z czym należało uznać testament ustny za ważny.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę postanowienia i ustalenie, że spadek po J. M. (2) na podstawie testamentu ustnego z dnia 15 stycznia 2011 r. nabyła żona E. M. (1) w całości oraz zasądzenie od wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania na rzecz apelującej za I i II instancję, ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z rozstrzygnięciem w przedmiocie kosztów postępowania.

Dodatkowo, apelująca wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na

okoliczność, czy spadkodawca w dacie testowania miał obawę rychłej śmierci oraz dowodu z opinii biegłego onkologa na okoliczność, czy obawa rychłej śmierci występowała w połowie stycznia 2011 r., czy dopiero kilka godzin przed śmiercią.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna.

Na wstępie nadmienić należy, iż postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego w sprawie. Oznacza to, że postępowanie apelacyjne powinno zmierzać do ponownego rozpoznania całokształtu sprawy, a nie tylko badać, czy zaskarżone orzeczenie jest trafne. Tak określona istota i funkcja postępowania apelacyjnego sprawia, że Sąd drugiej instancji może prowadzić własne postępowanie dowodowe i dokonywać oceny dowodów przeprowadzonych zarówno przez siebie, jak i Sąd I instancji. Realizując obowiązek ponownego rozważenia na nowo

całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych przez sądy obu instancji dowodów, sąd odwoławczy powinien harmonizować ogólne ( art.227 k.p.c. - 315 k.p.c.) i szczególne (art.381 k.p.c. - 382 k.p.c.) reguły postępowania dowodowego, co jest nieodzowne dla respektowania zasad bezpośredniości i instancyjności postępowania. Podkreślić także trzeba, że Sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania orzeczenia Sądu pierwszej instancji nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba, że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania.

W rozpoznawanej sprawie, po ponownej ocenie przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dowodów, Sąd Okręgowy odmiennie niż Sąd Rejonowy, ustalił, że:

W dniu 15 stycznia 2011 r., w sobotę, J. M. (2) odwiedzili w domu E. K. oraz małżonkowie M. i P. B. (1). E. K. pojawiła się w domu spadkodawcy ok. godziny 17, a chwilę wcześniej przyszli państwo B.. Były to zwykłe odwiedziny.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

W domu była też żona spadkodawcy E. M. (1). Wszyscy oni weszli razem do pokoju, w którym przebywał J. M. (2). Kiedy E. K. i małżonkowie B. usiedli, E. M. (1) powiedziała, że pójdzie zrobić herbatę i kanapki.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67)

J. M. (2) leżał w łóżku pod kołdrą, był ubrany w piżamę. Był bardzo słaby, miał na wpół otwarte oczy. Wyglądał bardzo źle. Kiedy ww. weszli, J. M. (2) ożywił się. Cieszył się, że przyszli.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67)

Przywitali się z nim i powiedzieli, że przyszli go odwiedzić. J. M. (2) mówił, że czuje się fatalnie, narzekał, że jest bardzo słaby. Mówił, że jest źle do tego wszystkiego nastawiony, że obawia się, że ze szpitala już nie wróci.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

Po namyśle powiedział, że skoro E. K. i małżonkowie B. do niego przyszli, to chciałby, żeby byli świadkami złożenia jego ostatniej woli. Pytał się, czy wyrażali zgodę, żeby być świadkami testamentu ustnego. Powiedzieli, że oczywiście, że mogą być świadkami. Nie chcieli mu odmówić jako choremu.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67 zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

J. M. (2) powiedział, że wie, że ma bardzo zaawansowaną chorobę nowotworową – raka trzustki z przerzutami i z godziny na godzinę czuje się gorzej i nie wierzy, że operacja mu pomoże. Chorował od wczesnej jesieni 2010 r. Mówił, że czuje, że umrze, bo choroba nowotworowa bardzo postępuje. J. M. (2) powiedział, że nie może pisać, bo nie może nawet utrzymać długopisu w ręku.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

Powiedział, że na wypadek jego śmierci, gdyby nie przeżył operacji, to wszystko, co posiada, przekazuje swojej żonie E..

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67)

J. M. (2) powiedział swój testament, nikt mu nie przerywał. Kiedy mówili, że nie musi sporządzać testamentu ustnego, to powiedział, że kiedy wyzdrowieje, to sporządzi testament przed notariuszem. Był stanowczy i mówił, że na wszelki wypadek chce sporządzić ten testament, a jak wróci do domu, to sporządzi lepszy. Nie użył słowa lepszy testament tylko jakiegoś fachowego.

(zeznania świadka M. B., k. 67 zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

Powiedział, że E. bardzo się nim opiekuje i wszystko, co ma, zawdzięcza swojej żonie i dlatego chce ją zabezpieczyć na wypadek swojej śmierci, żeby mogła spokojnie żyć. Nie mówił niczego o wcześniejszym testamencie. Jeśli chodzi o rozporządzenia, to już więcej nic nie mówił. Mówił, że nie ma żadnego oparcia w braciach i bratanku, którzy się nim nie opiekują w chorobie ani nie pomagają w opiece jego żonie.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

I to wszystko, co mówił. Po testamencie była jeszcze rozmowa z J. M. (2), podtrzymująca go na duchu. W pokoju J. M. (2) przebywali około pół godziny. E. M. (1) nie była obecna w trakcie przekazywania przez J. M. (2) ostatniej woli. Kiedy przestał mówić, weszła E. i powiedziała „nie męczcie go i chodźcie na herbatę”.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67, 68, zeznania świadka P. B. (2), k. 69 i 70)

J. M. (2) nie zatrzymywał ich. Widzieli, że jest on zmęczony. Był w bardzo złym stanie psychicznym, ale miał świadomość tego co mówi. W dniu 15 stycznia 2011 r. był jak roślina.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65)

E. K. oraz małżonkowie M. i P. B. (1) nie mówili E. M. (1), że J. M. (2) sporządził przed chwilą ustny testament. E. K. była zaskoczona tym testamentem, że będzie uczestnikiem takiego oświadczenia.

Nie spodziewała się tego. Poza tym, E. M. (1) była pełna nadziei i E. K. nie chciała jej tej nadziei zabierać. M. B. nie widziała potrzeby, żeby informować E. M. (1) o sporządzonym przed chwilą testamencie ustnym. Uznała, że jeżeli J. M. (2) umrze, to poinformują o wszystkim jego żonę, a tak to nie ma takiej potrzeby. Również P. B. (2) stwierdził, że nie wiadomo jeszcze co i jak i nie chcieli kłopotać E. M. (1), więc nie informowali jej o testamencie.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania M. B., k. 68, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

E. K. oraz małżonkowie M. i P. B. (1) wyszli z mieszkania ok. 18.30-18.45. Po wyjściu, powiedzieli sobie, że są zaskoczeni, że J. M. (2) powierzył im swój testament, ale nie komentowali testamentu ustnego.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 67, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

E. K. jest prawnikiem i to od niej wyszła inicjatywa spisania protokołu. Z inicjatywą tą wyszła po pogrzebie J. M. (2), gdzieś po 10 lutego 2011 r. Wcześniej zajmowała się swoimi sprawami i nie zabierała się do tego. Uważała, że sytuacja jest na tyle ciężka, że J. M. (2) umrze, ale nikt nie liczy na czyjaś śmierć. E. K. z powodu choroby nie była na pogrzebie J. M. (2). Zadzwoiła do małżeństwa B. i powiedziała, że jak się lepiej poczuje, to do nich przyjedzie w związku z tym testamentem.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 68, zeznania świadka P. B. (2), k. 69)

Protokół był sporządzany w mieszkaniu M. B., w obecności E. K.. Ona dyktowała jego treść, protokół spisywała M. B.. Razem rozmawiali ponieważ, E. K. niektórych szczegółów nie pamiętała. W protokole napisali to, co mówił J. M. (2). Najpierw sporządzili brudnopis, później go sprawdzili i na jego podstawie T. B. w dniu 17 lutego 2011 r. sporządziła czystopis. Po podpisaniu protokołu, E. K. zatrzymała brudnopis, bo chciała się jeszcze zastanowić, czy wszystko zostało z sensem spisane. E. K. zadzwoniła w dniu 20 lutego 2011 r. do małżeństwa B. i powiedziała, żeby dopisali zdanie o przekazaniu protokołu.

(zeznania świadka E. K., k. 64, 65, zeznania świadka M. B., k. 68, zeznania świadka P. B. (2), k. 69 i 70)

O testamencie ustnym E. M. (1) została powiadomiona 14 lutego 2011 r., a w dniu 20 lutego 2011 r. przekazano jej protokół.

/zeznania świadka M. B., k. 68/

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na powołanych wyżej dowodach z zeznań świadków E. K., M. B. oraz P. B. (2). Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena zeznań tych świadków dokonana przez Sąd Rejonowy była rażąco wadliwa i naruszała w sposób oczywisty zasady doświadczenia życiowego i logicznego wnioskowania. Przede wszystkim, z zeznań tych świadków nie wynikało, aby wygłoszenie ostatniej woli J. M. (2) trwało conajmniej 30 minut, a taki wniosek wyprowadził Sąd Rejonowy. Świadkowie E. K. i M. B. wskazali, że przebywali w pokoju J. M. (2) około pół godziny (zeznania E. K., k. 65 oraz M. B., k. 68) oraz, że po testamentie była jeszcze rozmowa z J. M. (2), podtrzymująca go na duchu (zeznania E. K., k.66). Nadto, z zeznań tych świadków wynika również, że J. M. (2) mówił o swoim zdrowiu, samopoczuciu, o tym, że czuje się zaniedbany przez braci i bratanka. W świetle powyższego, należy przyjąć, że w ciągu pół godziny nie tylko testator złożył oświadczenie woli, o tym, że wszystko zapisuje swojej żonie, ale też rozmawiał ze świadkami, żalił się. Jedynie świadek P. B. (2) wskazał, że „sporządzanie testamentu ustnego przez J. M. (2) trwało około godziny, może mniej. Może było to 45 minut” (k. 70), ale w tym zakresie zeznania te nie zasługują na wiarę. Nie dość bowiem, że są one sprzeczne ze spójnymi zeznaniami świadków E. K. i M. B., to jeszcze sam świadek P. B. (2) uczynił je wątpliwymi, zeznając w dalszej części, że „podczas spotkania nie sprawdzałem czasu na zegarku” (k. 70).

Zdaniem Sądu Okręgowego, wadliwe są również ustalenia Sądu Rejonowego odnośnie stanu zdrowia J. M. (2) w dacie testowania i następującym po tej dacie okresie. Już z samej treści uzasadnienia wynikają w tym zakresie rozbieżności. Wpierw bowiem Sąd Rejonowy ustala, iż po wypisaniu J. M. (2) ze szpitala w dniu 10 stycznia 2011 r. jego stan ogólny był dobry, bez dolegliwości bólowych, z wydolnym układem krążeniowo-oddechowym. W tym dniu nie pojawiły się nowe okoliczności wskazujące na nagłe pogorszenie stanu zdrowia lub nowe rokowanie wskazujące na bliskość śmierci J. M. (2). Stan jego zdrowia pomiędzy 10 a 20 stycznia 2011 r. był stabilny. W dniu 17 stycznia 2011 r., gdy został przyjęty do Kliniki (...), jego stan ogólny był dość dobry (uzasadnienie, k. 428). Następnie zaś, Sąd Rejonowy ustala, iż po 10 stycznia 2011 r. następowało stopniowe pogorszenie stanu zdrowia J. M. (2), który był bardzo słaby i leżał. W dniu 12 lub 13 stycznia 2011 r., żona spadkodawcy umówiła się z prof. B., że przyjmie on go do szpitala w dniu 17 stycznia 2011 r. Między 13 a 14 stycznia 2011 r. nastąpiło przesilenie. Spadkodawca zrobił się żółty, pojawiły się problemy z oddawaniem moczu i stolca (uzasadnienie, k. 430).

Prawidłowo oceniony materiał dowodowy prowadzi zaś do wniosku, że po wypisaniu J. M. (2) ze szpitala w dniu 10 stycznia 2011 r. następowało stopniowe pogorszenie stanu jego zdrowia, zrobił się bardzo słaby, cały czas leżał. W dniu 13 albo 14 stycznia 2011 r. nastąpiło przesilenie. J. M. (2) zrobił się zupełnie żółty, były problemy ze stolcem i oddawaniem moczu. Między 13 a 15 stycznia na pewno był wzywany lekarz i pogotowie. Pogotowie było bardzo często w domu J. M. (2) od 10 stycznia 2011 r. J. M. (2) spadało ciśnienie, miał wysoki poziom cukru. Były omdlenia. Do 17 stycznia 2011 r. J. M. (2) był w pełni świadomy. (zeznania wnioskodawczyni, k. 421 w zw. z k. 381).

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługują na wiarę zeznania świadków A. K. (k. 262) oraz D. S. (k.243-244) w zakresie, w jakim wskazują oni, że J. M. (2) raczej uważał, że mu się poprawi i wyjdzie ze szpitala, że nie miał przeświadczenia, że wszystko rychło się skończy, że był optymistą. Zauważyć bowiem należy, iż A. K. był dobrym kolegą z pracy J. M. (2), ale ich kontakty nie były zbyt bliskie (k. 261). Trudno zatem oczekiwać, iż J. M. (2) miałby dzielić się z ww. świadkiem rzeczywistymi, bardzo osobistymi obawami co do szans swojego przeżycia. Tym bardziej, że z zeznań świadków będących bliskimi J. M. (2) wynikało, iż zdaje on sobie sprawę z poważnego stanu swojego zdrowia i nie wierzy, że operacja mu pomoże (zeznania świadka E. K., k. 64, zeznania świadka E. M. (2), k. 263). Z powyższych względów, na wiarę nie zasługują również twierdzenia D. S..

Za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest natomiast przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że o tak doniosłym fakcie jakim jest sporządzenie testamentu powiadamia się jak najszybciej osobę najbliższą spadkodawcy, czyli w tym przypadku E. M. (1), tym bardziej, jeżeli jest ona wskazana jako jedyny spadkobierca, a testator sporządził wcześniej testament zupełnie innej treści. Sąd Rejonowy zarzucił świadkom, iż ci zawiadomili E. M. (1) o sporządzonym testamencie dopiero w dniu 17 lutego 2011 r., nie zaś w dniu 15 stycznia 2011 r. Zasady doświadczenia życiowego nakazują jednak przyjąć, iż w tak trudnym okresie, jakim jest walka chorego z nowotworem, w pierwszej kolejności

uwaga osób zaangażowanych skupiona jest na niesieniu pomocy, otuchy i pocieszenia choremu i jego najbliższym. Osoby najbliższe, często wbrew okolicznościom, mają nadzieję, wiarę na wyzdrowienie chorego i nie każda z tych osób chce w takiej sytuacji słyszeć o jego rozporządzeniach na wypadek śmierci. Takie założenie przyświecało świadkom, gdy postanowili poczekać z poinformowaniem E. M. (1) o sporządzonym testamencie. E. M. (1) była wówczas pełna nadziei i świadkowie nie chcieli jej tej nadziei zabierać (zeznania E. K., k. 65). M. B. uznała natomiast, że jeżeli J. M. (2) umrze, to świadkowie poinformują o wszystkim jego żonę, a tak to nie ma takiej potrzeby (zeznania M. B., k. 68).

W związku z powyższym, nie znajdują uzasadnienia argumenty Sądu Rejonowego stanowiące podstawę odmowy wiarygodności zeznaniom świadków E. K., M. B. oraz P. B. (2). W ocenie Sądu zeznania ww. świadków w pełni zasługują na wiarę, gdyż są spójne, logiczne i konsekwentne. Nadto, ww. świadkowie nie są bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron, gdyż sami nie dziedziczą ani na mocy testamentu własnoręcznego, ani też w oparciu o testament ustny. Z zeznań tych w sposób nie budzący wątpliwości wynika, iż J. M. (2) sporządził w dniu 15 stycznia 2011 r. testament ustny, w którym wszystko zapisał żonie.

Błędnym jest również ustalenie Sądu Rejonowego, że u J. M. (2) w dniu testowania nie zachodziła obawa rychłej śmierci. Przede wszystkim, w tym zakresie Sąd Rejonowy mylnie uznał, że stan ten stwierdza lekarz, dopuszczając dowód z opinii biegłego onkologa. Biegły onkolog, S. F. wypowiedział się co do obawy rychłej śmierci w ujęciu lekarskim, nie zaś w rozumieniu prawnym (opinia pisemna, k. 297-299, opinia ustana uzupełniająca k. 379-380). Za wystarczające należało natomiast uznać wystąpienie u spadkodawcy obawy rychłej śmierci opartej - z uwzględnieniem jego punktu widzenia - na okolicznościach uzasadniających to jego przekonanie. Z materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż J. M. (2), zdawał sobie sprawę, jak poważna jest jego choroba i że grozi ona śmiercią.

Ze względu na nieprzydatność dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji uczestniczki postępowania. Dla oceny okoliczności związanych ze sporządzeniem testamentu ustnego, nie było potrzeby powoływania przez Sąd dowodu z opinii biegłego. Biegły specjalista mógłby jedynie ocenić stan zdrowia spadkodawcy w momencie złożenia oświadczenia (który jednak został w dostateczny sposób dla potrzeb tego postępowania wykazany za pomocą innych dowodów), natomiast poza jego kompetencje wykraczałaby ocena, czy w momencie składania oświadczenia istniała po stronie spadkodawcy obawa rychłej śmierci. Ocena tej przesłanki należy do Sądu.

### ***W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Zgodnie z art. 952 § 1 k.c., jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków.

Cytowany przepis statuuje dwa stany faktyczne, w których dozwala na sporządzenie testamentu szczególnego - ustnego. Pierwszym z nich jest obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Drugim: sytuacja, gdy jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione.

W niniejszej sprawie, co słusznie podniosła apelująca w ramach zarzutu dowolnej oceny materiału dowodowego, Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że do sporządzenia testamentu ustnego w ogóle nie doszło. Z przyczyn wskazanych w poprzedniej części uzasadnienia, należało przyjąć, iż w dniu 15 stycznia 2011 r. J. M. (2) w obecności świadków E. K., M. B. oraz P. B. (2) sporządził testament ustny, w którym wszystko przekazał żonie E. M. (1).

W dalszej zaś części uzasadnienia, Sąd Rejonowy wskazał, iż nawet gdyby przyjąć, że do sporządzenia takiego testamentu doszło (czego jednak Sąd nie uczynił), to testament taki należałoby uznać za nieważny gdyż po pierwsze w styczniu 2011 r. J. M. (2) mógł sporządzić testament w zwykłej formie, a po drugie, w dniu 15 stycznia 2011 r. nie istniała obawa rychłej śmierci J. M. (2).

Uzasadniając to drugie, Sąd Rejonowy powołał się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., zgodnie, z którym w stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci z art. 952 § 1 k.c. można uznać za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy. Obawa rychłej śmierci niewątpliwie zachodzi, gdy na skutek nagłego zdarzenia (np. wypadku komunikacyjnego, zawału serca itp.) stan zdrowia spadkodawcy oceniany obiektywnie uzasadnia jego nagle pogorszenie stanu zdrowia, mogące uzasadniać ocenę, że w jego wyniku niebawem może nastąpić śmierć. Inaczej jest jednak, gdy rozwój trwającej od pewnego czasu choroby jest w miarę równomierny (tak m. in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15.04.2003 r., V CK 9/02, publ. LEX nr 146432).

Sąd Rejonowy wskazał dalej, iż brak obawy rychłej śmierci J. M. (2) w dniu 15 stycznia 2011 r. potwierdzony został dowodami z opinii biegłego onkologa oraz biegłego psychiatry. Przede wszystkim biegły onkolog wyjaśnił, że pomimo charakteru choroby, którą dotknięty był J. M. (2) i podupadania na zdrowiu począwszy od listopada 2010 r., biorąc pod uwagę wyniki badań z dnia 18 stycznia 2011 r. oraz zabiegu z dnia 20 stycznia 2011 r., istniały podstawy do prognozowania, że spadkodawca będzie żył jeszcze kilka miesięcy. Dopiero niedrożność przewodu pokarmowego i brak możliwości leczenia operacyjnego, które ujawniły się po zabiegu wykonanym w dniu 20 stycznia 2011 r., skróciły tę prognozę do kilkunastu godzin.

Z powyższym zgodzić się nie można. Zdaniem Sądu Okręgowego, obawa rychłej śmierci, ze swej istoty subiektywna, musi zachodzić w chwili składania oświadczenia woli, przy czym same subiektywne przekonanie o rychłym zgonie nie jest wystarczające, czyli musi istnieć pewien obiektywny stan uzasadniający istnienie takiej obawy, a zatem przekonanie spadkodawcy o rychłej śmierci powinno znajdować oparcie w każdej przyczynie, która świetle aktualnej wiedzy i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu osoby samego spadkodawcy, może być przyczyną jego bliskiej śmierci. Należy jednak odrzucić tylko subiektywną ocenę testatora, za czym przemawia sama redakcja art. 952 § 1 k.c., gdyż zastosowano w nim bezosobową formułę "istnienia obawy rychłej śmierci" co wskazuje na potrzebę jej weryfikacji z punktu widzenia zobiektywizowanych przesłanek. Także do identycznego wyniku prowadzi kontekst systemowy omawianego przepisu; testamenty szczególne są bowiem wyjątkami od zwykłych form rozporządzeń woli na wypadek śmierci, a zatem ich przesłanek nie można interpretować w sposób rozszerzający. Przyjęcie, że wystarczy subiektywne przekonanie spadkodawcy o bliskości zgonu, miałyby ten skutek, że łatwiejsze niejednokrotnie byłoby sporządzenie testamentu ustnego od testamentu zwykłego.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budziło wątpliwości, że stan zdrowia J. M. (2), od jesieni 2010 r. cierpiącego na chorobę nowotworową trzustki z przerzutami do wątroby oraz żółtaczką mechaniczną w przebiegu guza trzustki był bardzo zły. J. M. (2) w chwili sporządzania oświadczenia woli w związku z towarzyszącymi chorobie nowotworowej dolegliwościami bólowymi miał być poddany w dniu 20 stycznia 2011 r. zabiegowi chirurgicznemu przecięcia splotu nerwowego trzewnego. Logika i doświadczenie życiowe wskazuje, że chorobowa nowotworowa z przerzutami, z żółtaczką oraz mający nastąpić zabieg stanowi zagrożenie dla życia pacjenta. Sama choroba nowotworowa jest takim zagrożeniem i uzasadnia obawę rychłej śmierci.

J. M. (2), jako człowiek wykształcony i inteligentny, był świadomy zagrożeń i perspektyw wyzdrowienia, jakie wynikają z choroby nowotworowej. Przy takim rozpoznaniu oraz biorąc pod uwagę jego dolegliwości bólowe (mówił, że z godziny na godzinę czuje się gorzej i nie wierzy, że operacja mu pomoże) za uzasadnione należało przyjąć, iż J. M. (2) w dniu 15 stycznia 2011 r. wykazywał obawę rychłej śmierci.

Obrazu sytuacji nie zmieniają wnioski z opinii biegłego onkologa S. F., który stan „obawy rychłej śmierci” zawęził jedynie do kategorii medycznej (opinia pisemna, k. 297-299, opinia ustana uzupełniająca k. 379-380). W obawie rychłej śmierci chodzi natomiast o to, jak swoją sytuację odbiera spadkodawca i czy jest to uzasadnione okolicznościami.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że J. M. (2) w dniu 15 stycznia 2011 r. odczuwał obawę rychłej śmierci w rozumieniu art. 952 § 1 k.c., gdyż wystąpiły okoliczności wskazujące obiektywnie na zagrożenie jego życia oraz

wystąpiła w jego świadomości obawa rychłej śmierci, skoro choroba i zabieg, któremu miał się poddać, niosły za sobą niebezpieczeństwa dla jego życia.

W tym zakresie, trafny okazał się zarzut apelującej naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 952 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że nie zostały spełnione przesłanki obawy rychłej śmierci. W związku z powyższym sporządzony testament należało uznać za ważny.

Skoro zaistniała przesłanka obawy rychłej śmierci, nie jest już potrzebne rozważanie możliwości zachowania zwykłej formy testamentu. Spełnienie bowiem pierwszej z przesłanek testamentu ustnego powoduje, iż druga spełniona być nie musi.

Zgodnie z art. 946 k.c., odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament, bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testament zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień.

W świetle wszystkich powyższych uwag, przyjąć należy, że J. M. (2) sporządził w dniu 15 stycznia 2011 r. ważny testament ustny, którym odwołał wcześniej sporządzony testament własnoręczny z dnia 18 czerwca 2007 r.

Z powyższych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone postanowienie w pkt 1 i stwierdził, że spadek po J. M. (2), synu S. i A., zmarłym w dniu 2 lutego 2011 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł. na podstawie testamentu ustnego z dnia 15 stycznia 2011 roku, otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 9 sierpnia 2011 roku w sprawie I Ns 201/11nabyła jego żona E. M. (1) z domu G. w całości. Uchyleniu podlegał również punkt 2 zaskarżonego postanowienia, jako że rozliczenie kosztów powinno nastąpić na zasadzie art. 520 §1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 §1 k.p.c. jako generalnej regule postępowania nieprocesowego. Nie było bowiem okoliczności do przyjęcia zasad szczególnych rozdziału kosztów z dalszych paragrafów powołanego artykułu skoro postępowanie niniejsze w równym stopniu wyjaśniło sytuację prawną spadkobierców.